Nr. 95 (6170) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 25 MARCA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

# OD REDAKCJI

**Wczorajsze numery „Robotnika", „Naprzodu" i „Gazety Robotniczej" uległy KONFISKACIE. Ponieważ mogliśmy je odbijać — spowodu przeciągającego się późno w nocy posiedzenia Sejmu — dopiero nad ranem, konfiskata uniemożliwiła nam dostarczenie tych numerów bardzo wielu czytelnikom i prenumeratorom. Prosimy wszystkich tych, którzy ich wogóle nie otrzymali, o zwrócenie się bezpośrednio do naszej Administracji, dzisiaj zaś dajemy w każdym razie streszczenie przebiegu dyskusji sejmowej wraz z krótką jej oceną.**

**Jutro wydamy numer powiększony; zawierać on będzie wszystkie trzy przemówienia tow. tow. M. Niedziałkowskiego, K. Czapińskiego i Z. Żuławskiego, stanowiące razem wyraz pełny stanowiska PPS. wobec nowej sytuacji w Państwie. Przemówienia będą wydrukowane według urzędowego stenogramu.**

**Przepraszamy serdecznie naszych czytelników i prenumeratorów za niezależny od naszej woli zawód, jaki ich spotkał w niedzielę.**

# Konstytucja B. B. W. R.

## Czwarty Sejm w sobotę i w nocy z soboty na niedzielę

*Późno w nocy z soboty na niedzielę czwarty Sejm rozpoczął głosowanie nad poprawkami Senatu do projektu konstytucyjnego BBWR. Klub BBWR. wraz z grupami z nim związanemi uzyskał 260 głosów, PRZECIWKO projektowi głosowało 139 posłów. Pod względem formalnym głosowanie odbywało się w ten sposób:*

*posłowie przeciwni poprawkom Senatu, oddawali kartki z nadpisem: „tak"; byli to posłowie ZPPS., Klubu Ludowego, Klubu komunistycznego, Klubu NPR., Klubu Ch. D., grupy pos. Bitnera, Klubu Narodowego; posłowie BBWR. oddawali kartki z nadpisem: „nie", t. zn. głosowali przeciwko odrzuceniu poprawek Senatu.*

### SPRAWA DWÓCH TRZECICH.

*Ten sposób głosowania wybrał p. marsz. Świtalski z całą niewątpliwie świadomością. P. Świtalski stanął na stanowisku odmiennem, niż to, jakie zajął marszałek II Sejmu p. M. Rataj w sierpniu 1926 roku, gdy uchwalano pierwsze zmiany Konstytucji 1921 roku. P. Rataj uważał — w zgodzie z ówczesnym ministrem sprawiedliwości gabinetu p. Bartla — prof. Makowskim, że każda zmiana tekstu konstytucji musi uzyskać ⅔ głosów w Sejmie, KAŻDA — ⅔ głosów w Senacie, i — wreszcie — KAŻDA poprawka Senatu znowu — ⅔ w Sejmie. P. Świtalski odrzucił ten precedens, ponieważ BBWR. potrzebnemi ⅔ w Sejmie nie rozporządza. Dlatego p. Świtalski zarządził głosowanie nad konstytucyjnemi poprawkami Senatu tak, jakgdyby stanowiły one zwyczajną ustawę (dla odrzucenia poprawek Senatu do zwyczajnej ustawy potrzeba $^{11}/_{20}$ głosów w Sejmie). Powstał tedy SPÓR PRAWNY. Dali mu wyraz pos. M. Róg i pos. St. Stroński. Pos. Róg oświadczył:*

*„ENUNCJOWANE PRZEZ P. MARSZAŁKA UCHWALENIE KONSTYTUCJI JEST NIELEGALNE".*

*Pos. Stroński powtórzył to samo. P. marsz. Świtalski uzasadniał dłużej pogląd swój i zarazem pogląd BBWR. Teoretycznie sprawa znajduje się teraz w rękach p. Prezydenta I. Mościckiego. Faktycznie trzeba i można stwierdzić, że*

*OBÓZ „SANACYJNY" ⅔ GŁOSÓW W CZWARTYM SEJMIE W NOCY Z SOBOTY NA NIEDZIELĘ NIE POSIADAŁ.*

### STANOWISKO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

**Bardzo dużą pomoc pośrednią otrzymał Klub BBWR. od Klubu Ukraińskiego („Undo"), od Klubu ukraińskich radykałów socjalnych i od Klubu Żydowskiego. Pomoc dał też i Klub Niemiecki, ale to był poprostu podarunek dla p. Becka od Hitlera. Ukraińcy nie wzięli udziału w głosowaniu. Tak samo Żydzi - sjoniści. Ukraińcy motywowali swój krok względami radykalizmu narodowego. W istocie był to akt KRAŃCOWEGO OPORTUNIZMU. Widocznie stuknięcie pięścią w stół przez p. min. Kościałkowskiego poskutkowało w zestawieniu ze słynnym artykułem p. j. o. w „Gazecie Polskiej". Taki rodzaj oportunizmu nie budzi szacunku w nikim, ani wśród przyjaciół, ani wśród przeciwników. Dla nas specjalnie przykry był przejaw tego oportunizmu ze strony radykałów - socjalistów, należących przecie do Międzynarodówki Socjalistycznej. Jest to pierwszy wypadek takiego rodzaju w dziejach międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Jeżeli idzie o Klub Żydowski, nie wątpimy, że żydowskie koła robotnicze potrafią ocenić należycie tę taktykę... „włażenia bez mydła".**

## Przebieg dyskusji

Poglądy obozu „sanacyjnego" reprezentowali kolejno na trybunie sejmowej p.p. Car. Sławek, Makowski i Miedziński.

P. Car jest, jak powiedział tow. Niedziałkowski, symbolem „instynktu kombinacyj". Ma już tak ustaloną opinję pod tym względem, że gdy zabiera głos, słuchacze zadają sobie z punktu pytanie: jaki będzie nowy kawał „interpretacyjny"? P. Makowski był suchy, trochę zakłopotany i niepotrzebnie kaznodziejski. P. Miedziński przesadza w swoim ulubionym tonie „pogromcy dowcipnego" a chronionego przed ripostą, ponieważ zawsze mówi ostatni. Tylko p. Sławek spróbował dać **uzasadnienie ideowe** koncepcji BBWR.

P. Sławek rozwinął swoją znaną skądinąd teorję, że Konstytucja 1921 r. — to dalszy ciąg „złotej wolności", „warcholstwa szlacheckiego" i t. d., itp. Owe warcholstwo stanowi niebezpieczną cechę duszy polskiej; p. Sławek nawiązał do Konstytucji 3 Maja, jako do rodzicielki koncepcji konstytucyjnej B. B. W. R. Wszystkie wielkie zagadnienia dnia dzisiejszego i epoki dzisiejszej, wszelkie nowoczesne prądy myśli pozostały w tej mowie na uboczu. P. Sławek poszedł typową dla siebie drogą — myślenia i mówienia o problemach poruszonych w zupełnem oderwaniu od... rzeczywistości.

### NASZA ODPOWIEDŹ.

Na bieg rozumowania p. Sławka i na jego nastrój polityczny i — powiedzmy — psychiczny zareagował tow. M. Niedziałkowski.

„Złota Wolność"? Owszem! Ona istnieje nadal. Wyraża się teraz w takich faktach, jak **bezkarność nadużyć wyborczych;** i dawniej ze „złotej wolności" korzystała przedewszystkiem ta szlachta, która czepiała się klamki pańskiej, — ta szlachta, którą chroniły przed sądami Rzeczypospolitej chorągwie nadworne królewiąt.

„Liberum veto"? owszem! i ono nie umarło. Reprezentuje je dzisiaj... zarząd kartelu, sabotujący bezkarnie państwową politykę gospodarczą. I jedno, i drugie — to część składowa systemu rządzenia. A stoją wszak przed Polską zagadnienia tak wielkie, jak świat... Tow. Niedziałkowski mówił w końcu o Rządzie Robotniczo - Włościańskim, jako o idei Rządu planowej i zdecydowanej przebudowy społecznej.

### P. RATAJ I P. CAR.

Z kazuistyką formalno - prawną p. Cara rozprawił się pos. Rataj, b. marszałek II Sejmu, — rozprawił się w formie eleganckiej a jednocześnie druzgocącej. Punkt po punkcie, szczegół po szczególe wykazywał p. Rataj całe niechlujstwo roboty konstytucyjnej p. Cara, całą sztuczność jego pojmowania historji dotychczasowych prac nad rewizją Konstytucji.

***

Uderzył też bardzo mocno w „instynkt kombinacyjny" p. Cara pos. Trąmpczyński, ongiś marszałek I Sejmu; Konstytucja marcowa powstawała w warunkach bardzo trudnych, ale nikomu nie przychodziło wtedy do głowy używać jakichkolwiek „tricków" czy „zaskakiwań".

Z ramienia Klubu Narodowego przemawiali jeszcze p.p. Winiarski i Stroński, obydwaj w duchu raczej „liberalnym", niż w myśl najnowszych koncepcyj obozu „narodowego".

### TREŚĆ KONSTYTUCJI BBWR.

Istotną treść Konstytucji BBWR. wykazał tow. K. Czapiński w zwięzłej, spokojnej i rzeczowej mowie, stawiającej pod światło każdą myśl, każde ważniejsze sformułowanie projektu BBWR., jego sens klasowy, jego głębszy charakter społeczno - polityczny.

Krytykę samego pomysłu obozu „sanacyjnego" przeprowadzili ponadto równolegle p.p. Jankowski (NPR) i Czernicki (Kl. Ludowy). Przeciwko projektowi wystąpił też p. Bitner (secesja z Ch. D.).

***

„Przybudówki sanacyjne" (p.p. Piestrzyński, Bryła, Michałkiewicz) zadeklarowały, naturalnie, swoją lojalność wobec rozkazów p. Sławka. O stanowisku klubów mniejszości narodowych pisaliśmy na wstępie.

### PRÓBA ATAKU NA TOW. Z. ŻUŁAWSKIEGO.

Ostatni z ramienia ZPPS. przemawiał tow. Z. Żuławski. W tym momencie **posłowie BBWR., zachowujący się naogół spokojnie podczas całego posiedzenia, już „nie wytrzymali".**

Tow. Żuławski ma sposób mówienia niezmiernie prosty i otwarty, **a jednocześnie niezmiernie chłoszczący i bolesny dla przeciwnika.** I tym razem uderzył w najsłabszą stronę pozycji moralnej BBWR. — **w wartość znanych metod wyborczych. Powstał tumult. Z ław** socjalistycznych padły słowa **ciężkich oskarżeń przeciwko BBWR. Niektórzy posłowie BB. skoczyli w kierunku trybuny.** Stanęli na drodze ku niej **posłowie** socjalistyczni. Tow. Żuławski **mówił** dalej; **przerywały mu ustawiczne okrzyki większości rządowej i dzwonek p. Świtalskiego.**

***

Po ogłoszeniu wyników **głosowania i** po zreferowanych przez nas **na wstępie** oświadczeniach posłów Roga i Strońskiego z ław lewicy rozległa się **pieśń:** „Gdy naród do boju..." **Marszałek Świtalski** zirytował się bardzo. Irytacja przeszła momentalnie, gdy Klub BBWR. zaintonował „Pierwszą Brygadę..." Śpiewali ją zgodnie i ks. Radziwiłł, i hr. Rostworowski. I słusznie. **To był wszak ich „wielki dzień..."**

***

Klub BBWR. ucztował później do świtu w gościnnych salonach p. Świtalskiego, rybki zaś pomniejsze — poprostu w bufecie sejmowym.

Na ulicach Warszawy trudno wszakże było nazajutrz, w niedzielę, dopatrzeć się entuzjazmu. Tylko p. Starzyński udekorował łaskawie chorągiewkami cierpliwe tramwaje i ryczące autobusy.

WIDZ.

## Brak poczucia śmieszności

Z depesz wczorajszych PAT. wyjmujemy następujące ustępy uroczystego komunikatu:

„Uchwalenie Konstytucji znalazło niezwykle żywy oddźwięk w całym kraju. Już w nocy, natychmiast po ogłoszeniu przez radjo warszawskie rezultatów głosowania w Sejmie, w niektórych miejscowościach ludność manifestowała żywą swą radość z racji dokonania aktu ustawodawczego o tak niezwykłej dla państwa doniosłości. Wyległe na ulice tych miast tłumy ludności samorzutnie organizowały zgromadzenia, na których po owacyjnie przyjmowanych przemówieniach, wznoszono okrzyki i t. d... W szeregu miejscowości wieść o uchwaleniu Konstytucji przyjęto biciem w dzwony kościelne i dźwiękami syren fabrycznych.

Manifestacje odbywały się wszędzie w niezwykle podniosłym i radosnym nastroju z niezwykle licznym udziałem ludności. Podnieść przytem należy, że spokój nie został nigdzie zakłócony".

**Nie ulega, jak się zdaje, wątpliwości, że korespondenci PAT-a cierpią na halucynacje wzrokowe i słuchowe.** Należałoby zastosować jaknajprędzej przewidziane w medycynie środki zaradcze.

# Wykrycie skandalicznej afery prowokatorskiej

## Prowokator hitlerowski wśród emigracji niemieckiej

PAT. donosi z Paryża:

Sprawa niedawnego uprowadzenia ze Szwajcarji dziennikarza emigracyjnego Bertholda Jacoba coraz bardziej zaczyna emocjonować prasę francuską. Jak donoszą dzienniki, po nieudanem samobójstwie rozwiedzionej żony dr. Wesemanna, który został aresztowany w Szwajcarji pod zarzutem wciągnięcia Jacoba w zasadzkę, ujawniono całą serję nowych faktów.

Wesemannowa przed zamachem samobójczym napisała list do b. posła socjalistycznego w Reichstagu tow. Breitscheida z ostrzeżeniem, że mąż jej utrzymywał bliskie stosunki z pewną grupą b. emigrantów w Berlinie, którzy również niewątpliwie brali udział w prowokacyjnej robocie Wesemanna. W liście tym podane były dokładnie nazwiska tych osób. Breitscheid złożył list władzom policyjnym, a jednocześnie oświadczył, iż w partji socjalistycznej zawsze odnoszono się z dużą nieufnością do Wesemanna. Wydalono go ze stanowiska korespondenta genewskiego „Vorwärtsu" za podawanie nieścisłych i tendencyjnych wiadomości. Niemniej nikt nie przypuszczał, że Wesemann jest prowokatorem.

Jak się później okazało, porwanie Bertholda Jacoba było jednym z aktów tego rodzaju. Skolei projektowano podobno porwanie znanego pisarza niemieckiego Ernesta Tollera. Toller istotnie kilka tygodni temu otrzymał wezwanie od niejakiego Krugera z prośbą o przybycie do Szwajcarji w sprawie ustalenia metod walki z hitleryzmem. Obecnie, gdy Toller porównał charakter pisma w tym liście z wezwaniem do porwanego Jacoba, doszedł do przekonania, że również do niego pisał Wesemann.

Wreszcie złożył wczoraj również ciekawe zeznanie pisarz polityczny emigracji niemieckiej Sagerstein. Z jego zeznań oraz z zeznań całego szeregu pisarzy antyhitlerowskich, zamieszkałych we Francji, wynika, że Wesemann proponował im współpracę w różnych wydawnictwach, a zwłaszcza w pismach labourzystów angielskich i wydobywał od nich artykuły, dotyczące zbrojeń niemieckich. To pośrednictwo miało na celu zdobywanie oczywistych dowodów zdrady tajemnic hitlerowskich przez emigrantów niemieckich. Według ostatnich pogłosek, Wesemann prowadził swą prowokacyjną robotę w ścisłym kontakcie z rozwiedzioną żoną.

W tych warunkach samobójstwo Wesemannowej nabiera zupełnie nowego i nieoczekiwanego charakteru. **Wykrycie prowokacyjnej roboty Wesemannów, jak wykazuje dotychczasowe dochodzenie, uniemożliwiło uprowadzenie do Niemiec całego szeregu działaczy emigracyjnych niemieckich z von Gerlachem, Tollerem i Breitscheidem na czele.**

# Histeryczny dzień w Sejmie

*Po długich wahaniach „sanacja" nareszcie zdecydowała się poprawki senackie do Konstytucji postawić na porządku dziennym sobotniego posiedzenia Sejmu.*

*Czy już miała zgodę „czynnika decydującego", czy nie miała — nie naszą rzeczą w to wchodzić. Wrażenie było takie, że zgody tej nie było, i w „Sanacji" powiedziano sobie: Niech się dzieje wola Boża! albo też: raz kozie śmierć.*

***

*W ostatnich dniach odbywały się tajne narady „sanacyjnych" leaderów, gdzie głównie zastanawiano się nad tem, w jaki sposób zdobyć wymagane dwie trzecie głosów. O rozmowach z klubami mniejszości narodowych i o ich decyzji wstrzymania się od głosowania w Sejmie dowiedziano się dopiero w sobotę. W każdym razie robiono wszystkie możliwe wysiłki, ażeby zapewnić sobie wymagane dwie trzecie liczby obecnych posłów. Podobno pos. Waszkiewicz, który złożył mandat na ręce prezesa Sławka, zobowiązał się słowem honoru przyjechać z Łodzi i oddać głos za konstytucją. Poodbno w sobotę wysłano samolot do Poznania, by sprowadził posła Rząsę, należącego do klubu pos. Michalkiewicza, który to klub stanowi jeden z folwarczków BB.*

*Wieczorem nie było wątpliwości, że do wymaganych dwuch trzecich brak kilku głosów. Głosowanie potwierdziło, że „sanacji" zabrakło sześciu głosów. Od czegóż jednak jest kunszt interpretatorski p. Cara. Pan Car wyinterpretował, że do odrzucenia poprawek senackich, które stanowią zasadniczą część nowej konstytucji, wymagana jest normalna większość 11/20 t. j. taka sama większość, jaka byłaby potrzebna do odrzucenia poprawek do ustawy o ochronie wieloryba lub o szczurze piżmowym.*

***

*Zasada proporcjonalności została usunięta z „sanacyjnej" konstytucji — jak zaznaczył p. Car — dlatego, że rozbija ona i rozproszkowuje społeczeństwo na małe stronnictwa, które reprezentowane są przez małe klubiki, często stanowiące języczek u wagi i decydujące tem samem o doniosłych zagadnieniach.*

*A gdy zbrakło 6 głosów do uchwalenia konstytucji przepisaną drogą, p. Car napewno wzdychał:*

*— Ach, jakże przydałby mi się teraz taki niewielki, 6-osobowy klubik, któryby stanowił języczek u wagi. Królestwo (albo carstwo) za mały klubik.*

***

*Na dzień sobotni kancelarja Sejmu poczyniła wyjątkowe przygotowania. Straż marszałkowska była w komplecie zmobilizowana. W nocy z piątku na sobotę na sali sejmowej prowadzone były jakieś tajemnicze roboty i przygotowania, a przez całą sobotę na ulicy Wiejskiej dosłownie roiło się od policji mundurowej i niemundurowej. Pan wojewoda Jaroszewicz i wyżsi urzędnicy Wydziału Bezpieczeństwa przez cały dzień niemal nie wychodzili z Sejmu.*

***

*Czy sobota była dniem tryumfu „sanacji"? Oczywiście że nie. Abstrahując od bliższej lub dalszej przyszłości, która wykaże wszystkie braki sobotniej konstytucji i całą niechlujność tej pracy ustawodawczej, co wszyscy mówcy opozycyjni wykazywali, już w sobotę na wielu obliczach pp. „sanatorów" można było wyczytać zawód i rozczarowanie. Nie o takiem uchwalaniu konstytucji marzyli i to w ciągu dziewięciu lat ci, co przyszli „przeorać" społeczeństwo.*

*Zupełnie obcy i bezpartyjny w całem znaczeniu tego wyrazu dziennikarz, korespondent zagranicznego pisma oświadczył: Jeżeli wywodom pos. Rataja „sanacja" może przeciwstawić tylko okrzyki p. Burdy i p. Sanojcy, no to daruje pan.*

***

*Inny dziennikarz zagraniczny wyraził zdziwienie, że w tak uroczysty dzień bebecy nie zjawili się w Sejmie we frakach.*

*A na to drugi dziennikarz: I z ręcznikami..*

*Pomiędzy dziennikarzami ukuto kilka dobrych dowcipów.*

*Ktoś powiedział, że na wypadek odrzucenia przez opozycję konstytucji „sanacyjnej", rolę Reytana miał odegrać poseł z BB. i zarazem dyrektor teatru p. Wiliam Horzyca, któryby położyłby się na progu i zawołał: — Po mojej trupie.....*

*x. y. z.*

# Po rozmowach paryskich

Z Paryża donoszą, iż sobotnia konferencja pozwoliła min. Lavalowi na wyłożenie tezy francuskiej, która zresztą już była raz rozwinięta szczegółowo w Londynie w dn. 2 lutego.

Rząd francuski potwierdził, iż nie zamierza w żadnych rokowaniach brać pod uwagę decyzji Niemiec w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej i utworzenia armji złożonej z 36 dywizyj.

Rozmowy, jakie mogą być ewentualnie zawiązane w sprawie przewidywanej konwencji o ograniczeniu zbrojeń, winny przyjąć za podstawę statut wojskowy, ustalony w Traktacie Wersalskim.

Min. Laval skorzystał ze sposobności, aby raz jeszcze wyrazić wolę Francji do zrealizowania paktu wzajemnej pomocy w Europie Wschodniej, jak również paktu Europy centralnej. Rząd angielski, jak zapewniają koła francuskie, stale podtrzymuje nierozdzielność propozycyj franko - angielskich z 3 lutego. Na tej podstawie właśnie sir John Simon przedsięwziął podróż do Berlina, a jego misja informacyjna nie może wiązać Rządu francuskiego i włoskiego.

Spotkanie w Stresa, wyznaczone na 11 kwietnia, potrwa do 3-ch dni i na tej naradzie przedstawiciele angielscy zapoznają Mussoliniego i min. Lavala z wynikami rozmów, odbytych w stolicach europejskich.

**GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.**

Prasa angielska omawia na naczelnem miejscu przebieg konferencji w Paryżu, podkreślając, że wykazała ona całkowitą solidarność poglądów, łączących Francję, Anglję i Włochy. Pisma zaznaczają również, że francuski minister spraw zagranicznych Laval podkreślił z naciskiem, że Francja rezerwuje sobie wolną rękę na nadzwyczajnej sesji w Genewie.

„Sunday Express" donosi, że Francja uzyskała na sobotniej konferencji zapewnienie, iż w razie zaproszenia Niemiec na którąkolwiek z konferencyj mocarstw, na konferencję tę zaproszone być mają również Polska i państwa Małej Ententy. „Sunday Times" podkreśla z zadowoleniem, że sobotnia konferencja w Paryżu przyczyniła się do usunięcia pewnych nieporozumień, jakie wywołał odosobniony krok Rządu angielskiego w Berlinie.

## Simon i Eden w Berlinie

Minister spraw zagranicznych sir John Simon i lord strażnik, tajnej pieczęci Eden przybyli wczoraj o godzinie 17-ej min. 30 specjalnym samolotem Imperial Air-Ways na lotnisko Tempelhof. Przyjęciu ministrów angielskich nadano specjalnie uroczysty charakter. Na lotnisku i w pobliżu zgromadziły się tysiączne tłumy.

# Głosy prasy

**O OSTATNIEM POSUNIĘCIU HITLERA.**

„Polska Zbrojna" klepie po ramieniu państwa zachodnio - europejskie i Rosję, że tyle „hałasu" robią spowodu pogwałcenia przez Niemcy traktatu wersalskiego, wprowadzenia przez nie powszechnej służby wojskowej.

„Polska Zbrojna" rzuca pod adresem tych państw oraz polskich posłów opozycyjnych:

„Spokojnie, panowie"...

I organ wojskowy, zapewniając, że „najspokojniej jest nad Wisłą", gdy w całym świecie zapanowało zaniepokojenie spowodu kroku Niemiec daje wyraz całkowitej swej beztrosce o przyszłość:

„To, co nastąpiło w Niemczech 16 marca, nie jest dla Polski zaskoczeniem.— Pomijamy stronę prawną i formalną. Wiedzieliśmy dobrze, co się dzieje faktycznie za naszą zachodnią granicą. — Niemcy robili to planowo, systematycznie i konsekwentnie. Wybór momentu i formy nie zmienił nic w istocie rzeczy. Możemy dzisiejszej prawdzie śmiało spojrzeć prosto w oczy — bo ze swej strony pracowaliśmy również dawno, planowo, systematycznie i konsekwentnie, by, w miarę rozporządzalnych środków, przygotować Rzplitą pod każdym względem do nowych warunków".

Czy ten całkowity „spokój" i pewność siebie „Polski Zbrojnej" jest najlepszą polityką, śmiemy wątpić. Usypianie czujności społeczeństwa w momentach poważnych i pełnych niebezpieczeństwa na przyszłość — twierdzimy — jest rzeczą szkodliwą i dowodzącą krótkowzroczności, jeśli nie bufonady.

A już z całą pewnością mija się z prawdą „Polska Zbrojna", gdy pisze:

„Wielki spokój, z jakim społeczeństwo przyjęło ostatnie zdarzenia, to dowód bezgranicznego zaufania i wiary w tego, który Polskę mocą swego genjuszu prowadzi w dobre jutro.

Społeczeństwo polskie ostatnie posunięcie Hitlera przyjęło z głębokiem zaniepokojeniem. Nie podziela optymizmu „sanacyjnego". Dowodem tego są choćby głosy prasy.

„Kurjer Poznański" np. pisząc o proteście Anglji i Francji przeciw zdeptaniu traktatu wersalskiego, powiada:

„Polacy, ale nietylko Polacy pytają teraz: Gdzie jest Polska? Jakie jest stanowisko rządu polskiego? Jakie wnioski wysnuć zamierza? Czy Polska ma nadal stać przy boku Niemiec? Czy ma być nadal głuchą na wymowną naukę dziejów? Czy ma jej nic nie mówić wojna światowa?

Czy na to w Niemczech powstaje potężna armja, by może stać na straży granic państwa polskiego? By czuwać nad nietykalnością polskiego Pomorza i ustalonych traktatem związków Gdańska z Rzeczypospolitą Polską? Czy Polsce nie grozi ze strony Niemiec, potężnego ich nacjonalizmu i zbrojeń ich na wielką skalę niebezpieczeństwo — w porównaniu z wszystkiemi innemi państwami — największe? — Rząd polski milczy, a prasa rządowa — dowcipkuje".

A krakowski „Głos Narodu" dodaje:

„Warszawa jest pod wrażeniem ostatnich wydarzeń w polityce międzynarodowej. Ten niepokój, który wyczuwa się dziś w całej niemal Europie, udzielił się jej także. Zdaje się, że niema w tej chwili nikogo, ktoby nie orjentował się w powadze sytuacji i nie rozumiał, — czem grozi, i to już w niedalekiej przyszłości, wprowadzenie przez Niemcy powszechnej służby wojskowej. To zaniepokojenie niewątpliwie głębokie i słuszne odbija się jaskrawo od robionej, a więc sztucznej beztroski, pewnych kół, które zapewniają, że wszystko przewidziały i na wszystko są przygotowane. Tego, oczywiście, nikt nie bierze na serjo, jak nie traktuje poważnie innych zapewnień i obietnic, pochodzących z tych samych kół".

Ale panowie pułkownicy z „Polski Zbrojnej" są z siebie zadowoleni.

S-EK.

## Posiedzenie Rady Ligi Narodów 15 kwietnia

Agencja Anatolijska donosi: Ruszdi Aras, przewodniczący Rady Ligi Narodów, oświadczył, iż zwoła on na 15 kwietnia posiedzenie Rady celem rozpatrzenia noty francuskiej, dotyczącej wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech.

# Pogłoski

Krążą pogłoski, iż dekretem prezydenta zostanie zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu dla opracowania ordynacji wyborczej, na koniec kwietnia, lub początek maja.

Według tych samych pogłosek, w przyszłym tygodniu ma być zamknięta sesja budżetowa.

# Występy bojówkarzy

## na wiecu socjalistycznym w Sopotach 7 osób rannych

(PAT). W sobotę wieczorem stronnictwo socjalistyczne zwołało zebranie przedwyborcze w lokalu „Wiktorja Garten" w Sopotach.

Gdy publiczność zebrała się na sali, niewykryci dotąd sprawcy wrzucili przez okno flaszkę z gazem łzawiącym. Wkrótce potem naskutek przecięcia przewodu elektrycznego zgasło światło w całym lokalu, tak, że uczestnicy zmuszeni byli opuścić salę i wyjść na ulicę. Tam ustawioen były bojówki, rekrutujące się przeważnie z ubranych po cywilnemu szturmowców. Bojówkarze rzucili się z kastetami na socjalistów, przyczem 7 socjalistów odniosło poważne rany. Interwencja policji była wyraźnie zbyt słaba, aby zapobiec zajściom.

Przecięcie przewodu spowodowało dłuższą przerwę w dopływie prądu elektrycznego na dworcu, oraz w mieście.

# Pogrzeb dr. Feliksa Sachsa

Przy licznym udziale przedstawicieli sfer lekarskich, socjalistów starszego pokolenia, robotników i młodzieży odbył się wczoraj na cmentarzu żydowskim w Warszawie pogrzeb dr. Feliksa Sachsa, b. członka dawnego CKR-u PPS.

Nad trumną Zmarłego wygłosili przemówienia prof. dr. Szenajch, adw. Grabowski, dr. Mieczysław Ganc, oraz lekarka ze szpitala dziecięcego im. Bersonów i Baumanów. Wszyscy mówcy podnosili zalety Zmarłego, jako wybitnego lekarza chorób dziecięcych, socjalisty, który położył duże zasługi na polu uświadamiania klasy robotniczej oraz ideowego i szlachetnego człowieka i przyjaciela młodzieży.

Na grobie Sachsa złożono liczne wieńce od instytucyj i przyjaciół. Po złożeniu trumny do grobu zebrani odśpiewali nad mogiłą „Czerwony Sztandar".

## Zgon tow. Piotra Modrowskiego (Mały)

Dnia 23 b. m. zmarł w Warszawie tow. Piotr Modrowski (Mały), członek Stowarzyszenia b. więźniów poltiycznych, b. członek „Drugiego Proletarjatu", przeżywszy lat 65.

Od r. 1889 należał do „Proletarjatu". W roku 1891 został aresztowany wskutek wsypy Makulskiego i był więziony przez dwa lata w X pawilonie.

Zmarły tow. Modrowski był jednym z tych, którzy kładli podwaliny pod Niepodległość Polski i Socjalizm. Jako żołnierz Rewolucji zasłużył sobie na trwałe imię wśród proletarjatu polskiego.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 b. m. t. j. we wtorek o godz. 2 popoł. z kaplicy szpitala św. Łazarza przy ul. Smolnej.



## Ankieta w sprawie zmian w adwokaturze

Naczelna Rada Adwokacka rozesłała w ostatnich dniach wszystkim izbom adwokackim ankietę w sprawie projektowanych zmian statutu dla palestry i ograniczeń dostępu do adwokatury. — Rady adwokackie udzielić mają odpowiedzi w pierwszych dniach kwietnia. W sprawie tej ankiety odbędzie się w przyszłym tygodniu posiedzenie Rady Adwokackiej w Warszawie, która wypowie się co do projektów tych ograniczeń. (PID.).

# Tworzenie rządu w Belgji

(PAT). Van Zeeland oznajmił, iż wyniki swej misji tworzenia Rządu poda do wiadomości dziś przed południem.

Tow. Vandervelde oświadczył, iż socjaliści gotowi są współpracować z Rządem, który podejmie walkę ze spekulacją.

# Katastrofalne wybuchy

## w składzie amunicji w Charbinie

Całe miasta Charbin zostało wstrząśnięte wczoraj rano szeregiem wybuchów, które następowały po sobie w krótkich odstępach czasu w składzie amunicji, znajdującym się na przedmieściu Gondatjewka.

W licznych domach w promieniu 6 mil zawaliły się sufity i wypadły szyby w oknach. Tysiące mieszkańców ratowały się ucieczką poza linję zasięgu wybuchających pocisków. Straż ogniowa nie mogła dać sobie rady z opanowaniem sytuacji.

Miejsce katastrofy otoczone zostało kordonem wojska. Przyczyna katastrofy nie została ustalona. Liczba ofiar ludzkich nie jest dotychczas znana.

# Pożar hotelu w Chicago

## 6 osób zwęglonych, 17 ciężko rannych

W jednym z hoteli na przedmieściu Chicago wybuchł groźny pożar, w czasie którego 6 osób zostało zupełnie zwęglonych, a wiele odniosło rany. 17-tu ciężko rannych odwieziono do szpitala, a 40 udzielono pomocy na miejscu.

Katastrofa wydarzyła się nad ranem podczas zabawy.

Palące się firanki i tapety spadły na 80 bawiących się gości, którzy w panice rzucili się do wyjścia.

# Różne wiadomości z kraju i ze świata

**KIEDY MIN. LAVAL WYJEDZIE DO MOSKWY?**

Jak twierdzą koła polityczne, wyjazd min. Lavala do Moskwy nastąpi prawdopodobnie w pierwszym tygodniu kwietnia, jeszcze przed konferencją trzech państw w Stresa. Gdyby jednak projektu tego nie dało się zrealizować, min. Laval uda się do Moskwy dopiero po nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, t. zn. w końcu kwietnia.

**STO KATASTROF W CIĄGU MIESIĄCA.**

Na kolei południowo - uralskiej wydarzyła się setna katastrofa w ciągu marca. 6 wagonów cystern uległo rozbiciu.

**SZTURMOWCY HULAJĄ.**

Na przedmieściu w Gdańsku patrol szturmowców oddał w sobotę w nocy trzy strzały rewolwerowe do dwóch robotników. Strzały rewolwerowe chybiły.

**MIANOWANY PREZYDENT TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO.**

Wobec niedokonania przez Radę Miejską w Tomaszowie Maz. wyboru prezydenta i wiceprezydenta (pisaliśmy o tem obszernie), minister spraw wewnętrznych mianował tymczasowego prezydenta miasta w osobie Antoniego Rączaszka z Białegostoku.

**„POSTĘP"...**

Żołnierz angielski nazwiskiem Bagnall, b. elektrotechnik, wynalazł elektryczny karabin maszynowy, który może dać na minutę 1500 strzałów.

**KATASTROFALNA BURZA.**

Wczoraj w pow. puławskim przeciągnęła niezwykle silna burza. Wicher wyrządził znaczne szkody. Na stacji kolejowej Tadarki pod Lublinem wicher wprawił w ruch wagon, który przygniótł dwie osoby. W stanie ciężkim przewieziono je do szpitala w Lublinie.

# Życie Warszawy

## Z miasta

### Wypadki niedzielne. — Kronika

**Z RZEŹNI MIEJSKIEJ.**

Poczynając od wczorajszej nocy ubój bydła w rzeźni miejskiej odbywać się będzie w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wskutek tego ludność otrzymywać będzie świeże mięso we wszystkich sklepach mięsnych na terenie m. Warszawy w poniedziałek rano.

**MŁODOCIANA SAMOBÓJCZYNI.**

16-letnia Bajla Chaja Akersztejnówna (Pawia 22), córka malarza, po ukończeniu szkoły powszechnej, chodziła do pracowni kapeluszy. Od pewnego czasu A. pozostawała bez pracy. W przystępie rozpaczy dziewczyna otruła się arszenikiem na mieście. Dopiero po przyjściu do domu, zachorowała z objawami zatrucia. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Akersztejnówna zmarła.

**PIĘĆ OFIAR ZAWODÓW ŻYCIOWYCH**

Przy ul. Ludwiki 1, w mieszkaniu Zofji Panczerowej, otruła się esencją octową służąca jej, 33-letnia Marja Nakonieczna.

— 30-letni Kazimierz Laskowski, felczer weterynarji, otruł się kwasem solnym w bramie domu Chłodna 34.

— 22-letnia Kazimiera Olbrysówna. robotnica, już po raz trzeci w ciągu ostatnich kilku miesięcy truła się esencją octową.

— 22-letnia Helena Malicka, kontrolna, będąc zatrzymana w areszcie VIII-go komisarjatu zadała sobie nożykiem od maszynki do golenia 2 rany cięte lewego przedramienia.

— 20-letnia Jadwiga Kaczorowska, otruła się jodyną. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Nakonieczną przewiozło do szpitala na Czystem, Laskowskiego — do Dz. Jezus i Olbrysównę — do Przemienienia Pańskiego.

**POGOTOWIE RATUNKOWE**

w ciągu doby ubiegłej udzieliło pomocy w 65-ciu wypadkach.

**PRZEZ POMYŁKĘ.**

3-letni Jan Siemiankowski (Handlowa 1), był chory na grypę. Nocy ubiegłej matka jego przez pomyłkę, zamiast lekarstwa, dała dziecku kwasu solnego. Ofiarę strasznej pomyłki Pogotowie przewiozło do szpitala przy ul. Kopernika.

## Kronika organizacyjna

PONIEDZIAŁEK.

Dziś o godz. 6.30 wiecz. posiedzenie plenarne WOKR. — PPS., ul. Długa 21.

## Ruch zawodowy

Z RADY ZAWODOWEJ

W środę dnia 27 b. m. o godz. 19-ej w sali Związku Pracowników Elektrowni, ul. Elektryczna 3, odbędzie się

**KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, zrzeszonych w Radzie Zawodowej m. st. Warszawy.**

Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy. Zarządy Związków proszone są o przybycie w komplecie.

WYDZIAŁ RADY.

## T. U. R.

Prezydjum Warszawskiego Oddziału TUR na posiedzeniu nowowybranego Zarządu w dniu 21 marca r. b. ukonstytuował się w sposób następujący:

A. Próchnik — prezes, B. Ziemięcki — wiceprezes, J. Krzesławski — sekretarz, N. Zarembina — zastępczyni sekretarza, J. Szmidt—skarbnik.

Zorganizowano trzy stałe komisje: propagandową, programowo - szkolną i dochodów niestałych.

## Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i dni następnych o godz. 20-ej „Dzieje jednego pocisku".

TEATR WIELKI. Dziś dzień wypoczynkowy. We wtorek „Kraina Uśmiechu".

W środę: „Traviatta" z Adą Sari.

TEATR NARODOWY: Dziś „Intryga i miłość" (ceny zniżone 50 proc.).

Jutro we wtorek komedja Szaniawskiego „Krysia", we środę „Wielki człowiek do małych interesów". (ceny zniżone o 50 proc.).

TEATR POLSKI: dziś najnowsza sztuka Bernarda Shaw'a „Matołek z wysp nieoczekiwanych".

Dziś abonament 4 — F, jutro 4 — G.

TEATR NOWY: Dziś gra „Maszynę piekielną" pisarza francuskiego Jana Cocteau, w reżyserji Leona Schillera.

Dziś abonament 3—A, we wtorek 3—B.

TEATR LETNI: Gra w dalszym ciągu „Piękną Helenę" arcydzieło Offenbacha, w opracowaniu Hemara, z Modzelewską.

TEATR MAŁY. Dziś komedja Kiedrzyńskiego „Cudzik i spółka" z Fertnerem.

TEATR AKTORA: Dziś najnowsza komedja Vicki Baum „Plac Paryski 13".

TEATR KAMERALNY: Dziś „Nora" Ibsena z Ireną Grywińską.

TEATR „STARA BANDA": Dziś wielka rewja w 20-tu obrazach p. t. „Z pocałowaniem ręki".

TEATR „COMOEDIA". Dziś o godz. 20.15 „Kordjan i Cham" L. Kruczkowskiego w reż. E. Poredy.

TEATR DRAMATYCZNY: Codziennie komedja L. Jabłońskiego „Narzeczony z wymówieniem".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina" Cwejdzińskiego w reż. J. Osterwy.

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja „Adam i Ewa".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 8.15 wieczorem operetka „Gwiazda Areny" z Ordonówną. We wtorki, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia o 4.15 i 8.15 w.

## STAN POGODY w/g PIM

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Lekki spadek temperatury (dniem około 10 st.). Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Bal w Sawoy'u".

APOLO: „Weronika".



ANTINEA: „Wyrok życia" i „Testament d-ra Mabuze".

AMOR: „Dlaczego zgrzeszyłam".

AS: „Viva Villa" i rewja.

ATLANTIC: „Wonder Bar".



ACRON: „Nibelungi" i „Kocha, lubi, szanuje".

CAPITOL: „Antek policmajstrem" z Dymszą.



CASINO: „Dla Ciebie śpiewam" z Kiepurą.



COLOSSEUM MAŁE: „Halka".

COLOSSEUM: „Świat się śmieje" i rewja.

CORSO: „Tajemnica małej Shirley" i rewja.

CZARY: „Nędznicy" (2 serje).

FAMA: „Serce Indjanki" i „Brzydzę się brydża".

FILHARMONJA: „Marzące usta".

FLORIDA: „Ich noce" i „Życie jest piękne".

FORUM: Teraz i zawsze".

HELJOS: „Śluby ułańskie".

ITALJA: „Przygoda o północy" i rewja.

KOMETA: „Młody las".



LOS: „Królowa Krystyna".

LUX: „Hazard życia".

MAJESTIC: „Jestem zbiegiem".



MASKA: „Viva Villa" i „Miłość bez słów"

MEWA: „Maskarada" i „Shańbiona".

MIEJSKI: „Stworzona do całowania"



NOWA TOMBOLA: „Przedmieście" i „Jej Wysokość całuje".

OKO PRASKIE: „Rzymskie skandale" i „Hallo Londyn".

PALACE: „Wiosenna Parada" z Franciszką Gaal.



POPULARNY: „Prokurator Alicja Horn" i rewja.

PETIT TRIANON: „Melodje cygańskie" i „Taniec miłości".

PAN: „Miłość Fräulein Doktor".



KINO „PRAGA" Targowa 71. SIOSTRA MARTA JEST SZPIEGIEM. Na scenie Wielka Rewja w 10 obrazach.



ROXY: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Przygody Fairbainksa".



RIALTO: „Świat idzie naprzód".

STYLOWY: „Wesoła wdówka".



SOKÓŁ: „Rzymskie skanadale" i „Chicago".

ŚWIATOWID: „Katiusza" z Anną Sten i Fr. Marchem.



TON: „Teraz i zawsze".

UCIECHA: „Piotruś" z Franciszką Gaal.

## DROBNE OGŁOSZENIA



## Kronika Krakowska

### Dyżury lekarskie

*Dnia 25 marca — noc:*

1. Dr. Bleiweis Józef, Ar. Krasińskiego l. 6, tel. 182-10.
2. Dr. Relkofer Artur, Al. Krasińskiego l. 4.
3. Dr. Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17.
4. Dr. Walewski Stanisław, Łobzowska l. 27, tel. 15-50.

### Repertuar

TEATR BAGATELA: Rewja „Marzec, koty, zaloty" i film „Taniec miłości".

**KINOTEATRY.**

KINO ATLANTTIC: „Wiosenna parada".

APOLLO: „Bal w Savoy'u".

ADRIA: Uwielbiana.

PROMIEŃ: „Karioka" i „Miss Flora".

SZTUKA — „Antek policmajster".

ŚWIT: Audjencja u cesarza Ischlu.

SŁONKO: „Bokser i dama".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Blaski i cienie miłości".

UCIECHA: „Imitacja życia".

WANDA: „Wesoła wdówka".

### Radjo

WTOREK, 26 marca 1935 r.

6.30 Z Warszawy: audycja poranna. — 8.00 Z Warszawy: audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteoroolgiczne. 12.05 Ze Lwowa: koncert. 12.50 Z Warszawy: chwilka dla kobiet. 13.00 Płyty. 13.45 Z Warszawy: Przegląd giełdowy. 15.45 Z Warszawy: koncert. 16.30 Z Warszawy: opowiadanie dla dzieci. 16.45 Płyty. 17.00 Z Warszawy: „Skrzynka PKO". 17.15 Z Warszawy: koncert. 17,35 Płyty. 17.50 Z Warszawy: skrzynka językowa. 18.00 Z Poznania: recital śpiewaczy. 18.15 Fragment słuchowiskowy. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.15 „Z krakowskich medytacji wielkopostnych". 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19.30 Z Warszawy: wiadomości sportowe ogólnopolskie, 20.00 Z Warszawy: recital fortepianowy. 21.00 Z Warszawy: komedja muzyczna. 22.30— Z Warszawy: feljeton „Pomnik tragicznej miłości". 22.45 23.00 Płyty.

## Niedziela na boiskach

### Piłka nożna

W WARSZAWIE katowicka Pogoń pokonała w sobotę Gwiazdę 2:0 (1:0), a w niedzielę przegrała z ligową Polonią 1:4 (0:2).

*Legja ligowa* walczyła ze Zniczem pruszkowskim, bijąc go 8:2 (4:1). Bramkami podzielili się: Nawrot, Łypakowski (po 2), Wypijewski, Szaller, Drabiński, Martyna (po jednej).

*Warszawianka* ligowa zwyciężyła Marymont 15:1 (6:1).

WE LWOWIE Chorzów wygrał z Hasmoneą 2:1, a z Pogonią przegrał 2:6. Pozatem Czarni ligowi zwyciężyli Rob. Klub Sportowy 4:0 (3:0), a Świteź pokonał Ukrainę 3:1 (0:1).

W ŁODZI wyniki meczów były następujące: ŁTSG — Hokoah 17:1, ŁKS — S. K. S. 1:1, Wima — WKS. 2:1.

W ZABRZU reprezentacja Śląska Polskiego zremisowała z reprezentacją Śląska Niemieckiego 3:3 (1:1).

CZWÓRMECZ PIŁKARSKI W KRAKOWIE. W niedzielę odbył się w Krakowie na boisku Cracovii czwórmecz piłkarski przy udziale drużyn: KS. Dąb (Śląsk) Cracovii, Wisły i Garbarni.

W pierwszym meczu Cracovia pokonała Dąb 3:2 (1:0). W drugim meczu Garbarnia zasłużenie pokonała Wisłę 4:2 (1:2).

WŁOCHY BIJĄ AUSTRJĘ 2:0. — W Wiedniu wobec 60.000 widzów odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski o puhar środkowej Europy pomiędzy największemi potęgami piłkarskiemi na kontynencie — Włochami i Austrją. Zwycięstwo odnieśli Włosi stosunkowo łatwo w stosunku 2:0 (0:0), rewanżując się w ten sposób za klęską, poniesioną w Turynie.

### Boks

W WARSZAWIE, w meczu międzyklubowym Prąd pokonał Świt 12:4.

W GDAŃSKU Poznań wygrał z Gdańskiem 11:5.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW BOKSERSKICH ŁODZI. W Łodzi zakończyły się w niedzielę zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwo okręgu.

Tytuły mistrzów zdobyli: Gluba, Spodenkiewicz, Leszczyński, Woźniakiewicz, Durkowski, Chmielewski, Kraszewski, Krenc.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA LUBLINA. W niedzielę zakończyły się w Lublinie indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu. Tytuły mistrzów zdobyli: Filipek, Wojsławski, Rosenman, Czarny, Céglarz, Łuka, Urban, Baranowski.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE LWOWA. Mistrzostwa bokserskie Lwowa rozegrane zostały jedynie w 6-ciu wagach, bez półciężkiej i ciężkiej. Tytuły mistrzów zdobyli: Nieprz, Veit, Ackerman, Binenstok, Biłyj, Leoniak.

### Gry sportowe

ESTOŃSKA DRUŻYNA GIER SPORTOWYCH ASK Tartu bawiła w Warszawie, odnosząc 4 zwycięstwa. W siatkówce goście pobili YMCA 2:0, i AZS 2:0, a w koszykówce zwyciężyli YMCA 48:24, a A. Z. S. 56:26.

TRÓJMECZ SIATKÓWKI W WARSZAWIE. W niedzielę odbył się w gmachu warszawskiej YMCA trójmecz w siatkówce panów, przy udziale drużyn: krakowskiego Wawelu, oraz stołecznych zespołów — YMCA i AZS.

Turniej dał wynik niespodziewany, bowiem w trzech grach każdy z zespołów odniósł po jednem zwycięstwie, a mianowicie:

AZS. pokonał Wawel 2:1.

YMCA zwyciężyła AZS 2:0.

Wawel wygrał z YMCĄ 2:1.

W ogólnej klasyfikacji turnieju pierwsze miejsce zdobył Wawel przed YMCĄ i AZS.

### Atletyka

KATOWICKI SOKÓŁ ZWYCIĘŻA KRAKOWSKĄ LEGJĘ. W Krakowie robotnicza „Legja" rozegrała mecz zapaśniczy z drużyną „Sokoła" z Katowic, przegrywając w stosunku 15:7. Sensacyjny przebieg miała waga półciężka, w której mistrz Polski Krysmalski z trudem pokonał po 11-minutowej uciążliwej walce Rauschnitza (Legja).

BIEG ZJAZDOWY W ZAKOPANEM. W sobotę odbył się w Zakopanem organizowany przez „Wisłę" jako dalszy ciąg zawodów narciarskich o memorjał Wóycickiego narciarski bieg zjazdowy.

W biegu panów pierwsze miejsce zajął Orlewicz Marjan (Wisła) w czasie 2 min. 26 sek.

W biegu pań zwyciężyła Marusarzówna Helena (SNPTT) 1:11,5 m.,

W niedzielę dokończone zostały zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o memorjał Wójcickiego.

Rozegrano slalom w konkurencji pań i panów.

W slalomie panów zwyciężył Zajonc (S. N. P. T. T.) w czasie 1:43,8 sek.

W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Marusarzówna (SNPTT) w czasie 1:15,2 sek.

W klasyfikacji łącznej do kombinacji alpejskiej w grupie panów pierwsze miejsce zajął Orlewicz — 192.63 pkt.

W grupie pań: 1) Marusarzówna—200 pkt.

# SZTAFETA ROBOTNICZA

## Sport Robotniczy
### w świetle wydarzeń politycznych

W czasie walnego zgromadzenia centralnego komitetu niemieckich i czeskich organizacyj robotniczych sportowych w Czechosłowacji tow. Henryk Müller przedstawił w sposób interesujący oddziaływanie wydarzeń politycznych na sportowy ruch robotniczy na terenie międzynarodowym i równocześnie przedstawił sytuacją sportu robotniczego w Europie oraz w Stanach Zjednoczonych i Palestynię.

Zapewne nigdy dotąd rozwój życia sportowego wogóle, a sportu robotniczego w szczególności nie był uzależniony w tym stopniu od politycznych wydarzeń w poszczególnych państwach, jak w chwili obecnej. — Jeżeli zechcemy przyjrzeć się bliżej rozwojowi sportu robotniczego i jego sytuacji na terenie międzynarodowym, to wypowiedziane wyżej twierdzenie uznamy za całkowicie słuszne. — Zasadniczo — stownie do warunków, w jakich znajdujemy dzisiaj sport robotniczy na terenie międzynarodowym oraz w stosunku do jego charakteru rozwojowego możemy mówić o pewnych grupach państw, w których sytuacja dla rozwoju sportu robotniczego jest prawie ta sama.

W Niemczech, Austrji, Łotwie i Włoszech — a więc w państwach opartych na systemie politycznym wyraźnie faszystowskim — sport robotniczy został całkowicie rozbity przez reakcję i dzisiaj nie można mówić o jakimkolwiek legalnym rozwoju ruchu sportowego robotniczego na terenie tych państw. Związki robotnicze sportowe na tym terenie zostały uznane jako najniebezpieczniejsze dla faszyzmu — ich wzorowe kulturalne urządzenia zostały skonfiskowane, a same organizacje rozwiązano.

W państwach opartych na systemie pół - faszystowskim, a więc na Węgrzech, Jugosławji, Rumunji i w Polsce — na sprt robotniczy patrzy się przez szpary — organizacje jednak same odczuwają w znacznym stopniu wpływ panującego systemu na ruch robotniczy sportowy.

Całkowicie inny obraz przedstawia ruch sportowy robotniczy w państwach o ustroju demokratycznym.

W Belgji, Szwajcarji, Finlandji, Holandji oraz w krajach północnych spotykamy w związku z dobrze pojętym systemem demokratycznym, realny rozwój organizacyj robotniczych, które stały się w tych państwach poważnym czynnikiem gospodarczo - kulturalnym. W szczególności wykazała to ostatnia Olimpjada robotnicza w Czechosłowacji.

W Danji i rNowegji istnieją czynne organizację sportowe robotnicze, które jeszcze nie należą do Międzynarodówki Sportowej, gdyż silna akcja komunistyczna utrudnia ostateczne zdecydowanie kwestji przynależności do S. A. S. L.

Mimo to jednak Międzynarodówka pozostaje z temi organizacjami w stałym kontakcie.

Specyficzne warunki stanowi dla sportu robotniczego Szwecja, gdzie mimo wielkich wpływów socjalistycznych w rządzie, nie stworzono jeszcze dotąd organizacyj robotniczych — sportowych. Partja socjalistyczna w tym kraju nie otrzymała widocznie tam dotąd żadnych dyrektyw w kierunku konieczności powołania do życia sportowych organizacyj robotniczych.

Mimo to jednak i w Szwecji musi powstać silne ognisko ruchu sportowego robotniczego. O sytuacji jaka wytworzyła się na terenie Francji pisaliśmy w ostatnim numerze Sztafety Robotniczej w wiadomościach z zagranicy.

W Anglji — klasycznym kraju sportu spotykamy stosunkowo słaby rozwój robotniczego ruchu sportowego.

Nad zagadnieniem stworzenia silnego ogniwa ruchu robotniczego sportowego w Anglji pracuje intensywnie partja pracy.

W Palestynie istnieje dobrze zorganizowany ruch sportowy robotniczy. Różnice klasowe stale wzrastają tam — w związku z czem klasa robotnicza w Payestynie stara się bronić swych interesów na wszystkich placówkach życia organizacyjnego. Sport robotniczy w Palestynie jest silny, czynny i znany na rynkach międzynarodowych.

Godnymi uwagi są stosunki w Ameryce. Istnieją tam związki robotnicze sportowe różnych narodowości. Na propozycję S. A. S. I. usiłuje się ostatnio skoncentrować cały ruch robotniczy w jednej organizacji. W związku z podróżą tow. Deutscha do Stanów Zjednoczonych, o której pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów udało się pracę w tym kierunku podjętą posunąć znacznie naprzód. — Sądzimy, że w kraju „nieograniczonych możliwości sport robotniczy będzie miał wkrótce wiele do powiedzenia.

**Czejot.**

## Nowinki

**ŁÓDŹ.**

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie lokalu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, połączone z powołaniem do życia Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy Ł. R. S. K. O. na którem przemawiali przewodniczący ZRSS, tow. poseł Pużak oraz przedstawiciel ZRSS tow. Wilczyński Władysław. Po recytacjach Sceny Robotniczej TUR. odbyła się zabawa towarzyska.

**STANISŁAWÓW.**

Na terenie województwa Stanisławowskiego powstał szereg klubów, — które z RKS. TUR w Kałuszu na czele chcą stworzyć Okręg. Stanisławowski dla sportu robotniczego.

**LWÓW.**

W ub. tygodniu odbyła się konferencja okręgowa, na której ZRSS. reprezentował tow. Dr. J. Michałowicz.

**WARSZAWA.**

25 i 26 maja WRSKO. organizuje na boisku Skry święto sportu robotniczego.

Na terenie Warszawy powstał nowy klub robotniczy RKS. Metalowiec z siedzibą przy ul. Kaczej 11. Życzymy powodzenia w pracy.

Na Żoliborzu powstaje Oddział R. T. T., do którego zgłosiło się około 40 osób.

**Z Z. R. S. S-u.**

ZRSS. złożył już do PUWF. wykaz kursów i obozów robotniczych projektowanych na rok 1935.

W dn. 9 marca odbyło się w Warszawie zebranie RKS. TUR — Wisła. Do nowych władz klubu weszli tow. tow.: Smoliński, Trynkus, Tozik, Maciaszek, Niedziela, Kwiatkowski, Królikowski, Góralczyk i Jankowski.

## Hallo kierownicy!

Robotniczy Ośrodek W. F. zaprasza wszystkich kierowników sekcji lekkoatletycznych i gier sportowych na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w czwartek dnia 28 b. m. o godz. 19.30 w lokalu Rob. Ośr. W. F. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Robotniczy Ośrodek W. F. pragnie tą drogą porozumieć się z klubami w sprawach: Ułożenia kalendarzyka zawodów kl. robotniczych w sezonie letnim, organizacje zawodów międzymiastowych w lekkiej atletyce i grach sportowych, propaganda gier sportowych i lekkiej-atletyki w klubach nie posiadających powyższych sekcji. Organizacja kursu przodowników gier sportowych i t. p.

Kluby nie posiadające powyższe sekcyj a które pragną je uruchomić winny również wysłać swych przedstawcieli.

## Zakończenie zimowego turnieju gier sportowych Robotniczego Ośrodka W. F.

W ubiegły piątek zakończony został zimowy turniej gier sportowych klubów robotniczych organizowany przez Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego. Liczna ilość drużyn na starcie tak kobiecych, jak i też męskich zmusiła organizatorów do rozłożenia rozgrywek na przeciąg dwóch miesięcy. Turniej wykazał duże zainteresowanie grami sportowemi w klubach robotniczych również i w sezonie zimowym, kiedy kluby robotnicze są skazane na bezczynność spowodu braku sal treningowych. Z tego też powodu poziom rozgrywek był znacznie niższy w porównaniu z sezonem letnim. Większość pierwszych miejsc zajęły zespoły Skry Warszawskiej bezprzecznie najlepszego klubu robotniczego w Warszawie. Przewaga Skry zaznaczyła się przedewszystkiem w rozgrywkach koszykówki, podczas gdy w siatkówce rozgrywki były bardziej wyrównane. Z pozostałych klubów dobrze zagrały siatkarki Startu oraz siatkarze Marymontu i Zrywu. Niestety część zawodników tego ostatniego klubu okazała brak dyscypliny sportowej — co w klubach robotniczych nie może mieć miejsca.

Na zakończenie turnieju odbyły się zawody towarzyskie w siatkówce reprezentacji pozostałych klubów robotniczych ze Skrą, gdzie po zaciętej i efektownej walce reprezentacja kobieca, złożona z siatkarek Marymontu i Startu pokonała Skrę w trzech setach, zaś reprezentacja męska, mimo lepszej gry, stale prowadząc różnicą kilku punktów — przegrała z drużyną Skry, która udowodniła, co można zrobić ambicją i spokojem w krytycznych momentach gry.

Turniej jako całość wypadł bardzo dobrze.

Wyniki techniczne z ostatniego dnia rozgrywek:

Finał dwójek kobiet.

Marymont II — Skra I 2:0 (25:5, 15:9).

Dodatkowa rozgrywka szóstek męskich o drugie i trzecie miejsce;

Marymont — Zryw 2:0 (15:9, 15:9).

Zawody towarzyskie szóstek.

Rob. Repr. Warszawy kobiet — Skra 2:1 (15:9, 8:15, 15:4).

Rob. Repr. Warszawy mężczyzn — Skra 1:2 (115:7, 14:16, 14:16).

## Ostatnie imprezy

**LEKKA ATLETYKA.**

W niedzielę na boisko Skry w Warszawie odbyły się zawody lekkoatletyczne — w których wzięli udział zawodnicy Skry oraz niestowarzyszeni.

**Konkurencje kobiece:**

Skok w dal z miejsca:
1) Wenclówna I 2.09 m.
2) Wenclówna II 1.91.5 m.
3) Malarska 1.90 m.

**rzut dyskiem:**
1) Wenclówna I 23.14 m.
2) Wenclówna II 21.18 m.
3) Sawicka 21.12 m.

**bieg 60 m.:**
1) Wenclówna I 9 sek.
2) Sawicka 9.8 sek.
3) Wenclówna II.

**rzut kulą:**
1) Sawicka 8.70 m.
2) Wenclówna II 8.19.
3) Wenclówna I 8.02.

**Konkurencje męskie.**

**bieg 60 m.:**
1) Zakrzewski (S) 7.5 sek.
2) Orzeł (S).
3) Ziółkowski (niestowarzyszony).

**skok w dal z miejsca:**
1) Minkiewicz (S) 2.65 cm.
2) Urbański (S) 2.29 cm.
3) Siennicki (S) 2.27.

**rzut kulą:**
1) Alluchna (S) 12.02.
2) Czerniawski (S) 10.08.
3) Borowiecki (S) 9.92.

**rzut młotem:**
1) Alluchna 26.45 m.
2) Grünwald 24.64 m.
3) Borowiecki 22.98 m.

**rzut dyskiem:**
1) Alluchna 34.56 m.
2) Orzeł 34.30 m.
3) Czerniawski 34.30 m.

**piłka nożna:**

K. S. (Katowice) — Gwiazda (Warszawa) 2:0.

W sobotę na boisku K. S. Polonji R. S. W. F. Gwiazda Warszawa uległa w nieznacznym stosunku K. S. Pogoń — Katowice.

**SARMATA — TUR WISŁA 1:0.**

W niedzielę na boisku Skry dobrze dysponowana drużyna TUR — Wisła była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla Sarmaty i przegrała niezasłużenie. Bramkę dla Sarmaty zdobył Świątkiewicz.

**P.W.A.T.T. — SKRA 1:0 (0:0).**

Mecz rozegrany na boisku Skry przyniósł zwycięstwo drużynie PWATT. nad osłabioną Skrą, która wystąpiła bez Laska, Wybrańskiego, Janusza i Masikowskiego.

### JEDNODNIOWY KURS OŚWIATOWY DLA DZIAŁACZY KLUBOWYCH.

W ubiegłą niedzielę 24 b. m. w I Rob. Ośr. W. F. odbył się kurs oświatowy dla działaczy klubowych, zorganizowany przez WRSKO. i Rob. Ośw. W. F-u. Tematem kursu były zagadnienia prac organizacji w klubach wychowanie ideologiczne, formy pracy oświatowej na terenie robotniczego ruchu sportowego.

## Wśród Robot. Klubów Sport.
### w Warszawie

Dzisiejszym artykułem rozpoczynamy „wędrówki" po robotniczych klubach w Warszawie.

Celem tej „wędrówki" jest zapoznanie czytelników, choć pobieżnie, z życiem klubów, ich troskami i radosnemi chwilami. Przeważnie, zdarza się, że towarzysze z jakiegoś klubu spotykają się z członkami innych klubów, tylko i wyłącznie na boisku. „Wędrówka" pozwoli, w małym, prawdzie stopniu, poznać inne „podwórko", choć tak bliskie, a nieznane.

*Redakcja.*

*RKS. Start i I Rob. Ośr. W. F.*

Pewnego dnia postanowiłem sobie zwiedzić kluby robotnicze. Wiem, że marzec to ostatni miesiąc, kiedy można jeszcze zastać sportowców w lokalach klubowych. A więc nie namyślając się długo, wziąłem trochę papieru, pióro „naładowałem" atramentem i ruszam... Tak, ale od kogo wpierw zacząć... tyle tych klubów, a nie chciałbym urazić niczyjej ambicji klubowej. Chwila zastanowienia! Już wiem — „Start"! Przecież mamy jedyny kobiecy klub. Jemu też się należy pierwszeństwo (Redaktor nasz, uważa bardzo na gentemenerję!).

Coprawda, to na myśl, że za parę minut znajdę się sam jeden wśród wielu niewiast i to wysportowanych niewiast, chciałem zmienić swój zamiar, ale raz postanowione, i ciekawość — co one same robią, tak zupełnie bez mężczyzn... — przemogły.

Jednak przed samemi drzwiami do lokalu Rob. Ośr. W. F., gdzie ćwiczy „Start" jeszcze raz powrócił strach (przyznaję to ze wstydem) i pewnobym zawrócił, gdyby nie... głosy mężczyzn, dochodzące zza drzwi. Wchodzę. Na korytarzu kilku, zresztą znajomych mi, towarzyszy, którzy jak się dowiaduję czekają na koniec ćwiczeń „starcianek". W jakim celu, tego nie mówili. Po ładnie zawiązanych krawatach,— wyczyszczonych butach, sam się domyśliłem...!

Mając taką „zastawę", trochę pewniejszy walę na salę ćwiczeń. Tu znowu niespodzianka. Oto nadobne „separatystki" wywijają koziołki na komendę instruktora tow. B. Teraz wyraźnie już ośmielony przyglądam się ćwiczeniom, no i mniej ośmielony... „starciankom"! (Te ostatnie natomiast zupełnie śmiało, ale zato nie bardzo przyjaźnie zerkają ku mnie).

Żal mi trochę tych niewiast, maltretowanych, poprostu, przez bezlitosnego tow. B., Każe im biegać, skakać, przeginać się, przykucać i t. d. Ale zadowolony jestem z drugiej strony. Jeden mężczyzna potrafił zapanować nad temi upartemi emancypantkami. Żebyście, wiedzieli, jak one grzecznie chodzą na czworakach, i to na rozkaz, o ironjo! — mężczyzny.

Przyznać trzeba jednak, że mimo intensywności treningu, ćwiczą z zapałem i nie wiem dokąd tak ćwcizyłyby, gdyby nie dzwonek, zwiastujący koniec treningu. Po chwili wszystkie znikają. Szukam tow. Ż. — przewodniczącej klubu. Dowiaduje się, że bierze wraz z innemi prysznic. Tam nie pójdę, bo... papier zmókłby mi, no i jak mnie informuje, woźny, napewno nie puszczą.

Rozumiem — „kobiecy klub sportowy" — separatyzm, precz mężczyźni!!! — Po dłuższej chwili doczekałem się wreszcie rozmowy z tow. Ż. i dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy. Oto R. K. K. S. — „Start" powstał w roku 1927 i z każdym rokiem wykazuje rozrost. Prócz pracy sportowej w sekcjach; l. a, gier sportowych, gimnastycznej i plastyki, prowadzona jest praca kulturalno oświatowa.

Pozatem wszystkie niemal obozy, letnie, czy zimowe obsyłane są „starciankami" W ciągu całej zimy prowadzona była zaprawa gimnastyczna. Że zaprawa ta przydała się, mogliśmy się przekonać na ostatnim turnieju gier sportowych, gdzie „Start" pokazał swe pazurki. Pozatem sekcja plastyki jest, obecnie, jedną z najlepszych w Warszawie. Warto też nadmienić, że „starcianki" zasiadają we władzach rob. sportu — ZRSS. WRSKO. Wogóle bierze czynny udział w życiu sportowem— jak i organizacyjnem.

Ma tylko trochę kłopotu z lokalem klubowym. „Robimy co możemy — mówi tow. Ż. — ale brak stałego lokalu, często stoi nam na przeszkodzie i unicestwia na swe zamiary i projekty. Bez stałego oparcia o lokal nie możemy wejść w szersze masy kobiet pracujących, które przecież prócz gimnastyki, czy gier, muszą się gdzieś zbierać. Rozumiecie towarzyszu, potrzebny jest nam lokal, choćby na dyżury sekretarjatu.

Rozumiem, rozumiem i dziwię się, że W. R. S. K. O. do tej pory tego nie załatwił Mam nadzieję, że zmartwienia „Startu" zostaną wkrótce usunięte, życzę tego „Startowi" jak i WRSKO. Miłą rozmowę przerwał nam tow. B., zapraszając na salę ćwiczeń.

Właśnie do ćwiczeń szykują się bokserzy. Ćwiczenia zaczynają się postawą „na baczność" i okrzykiem „Wolnym Cześć".

Po boksie, gimnastyka, zaprawa dla lekko-atletów, cięż. atletów. Pomiędzy ćwiczącemi uwija się tow. B. pokazując, korygując błędy, to znów robi sparring i t. d. Widać, że tu wre praca z zegarkiem w ręku, Niema tu czasu na t. zw. „szwendanie się" i „kibicowanie". Co godzina wchodzi na salę inna grupa, by oddać się w wytrawne ręce instruktora, co odrazu rzuca się w oczy, że każdy, niemal, ćwiczy w innym kostjumie. Członek „Sarmaty" stoi obok „Skrzaka", czy członka „Drukarza". Przyszli konkurenci na boisku, czy bieżni, tu zgodnie, równomiernie, na sygnał instruktora, podnoszą ręce, nogi, skaczą, wspinają się na drabiny, imitują rzuty kulą, czy dyskiem. Na tej sali nie panuje współzawodnictwo o pierwszeństwo. Wszyscy razem! Wszyscy jednocześnie! Wreszcie na salę wkraczają mali chłopcy. Krótka komenda, „Wolnym Cześć" — ...do 2-ch odlicz i t. d.

W przerwie tow. B. informuje że chłopcy ci, to przyszli członkowie klubów robotniczych. Kierownictwo Ośrodka kładzie nacisk, aby ci chłopcy nie zniknęli w szarym tłumie. Z krótkiego doświadczenia — mówi tow. B. wiemy, że z chłopców tych rekrutują się najlepsi sportowcy, którzy wstępując do klubu posiadają pewien bagaż sportowo - wychowawczy. Więcej sportowców, przepuszczonych przez Rob. Okr. W. F. a mniej będzie zatargów i nieprzyjemnych zgrzytów, niestety dziś tak często spotykanych na imprezach. To zadanie Ośrodek spełnia przez pogawędki, odczyty, kursy. Przy każdej sposobności wskazujemy na konieczność walki „fair". Uczymy zarówno „wygrywać" jak i „przegrywać" — kończy tow. B. Dziękuję tow. B. za wiadomości i żegnam się... Lecz co to! Na salę wchodzi grupa, jakaś dziwna trochę grupa. I młodzi i starsi! Jak się dowiedziałem to grupa t. zw. „bonzów" popularnie zwanych, zdających na R. O. S. (Rob. Oznaka Sportowa). Warto zobaczyć co też oni robią! Zapewniam was towarzyszem czytelnicy, że nic innego, aniżeli ich poprzednicy — młodzi! Tak samo skaczą, podnoszą ręce i nogi — tylko może trochę stateczniej, poważniej. Nic dziwnego! Przecież to ludzie, którzy zajmują wysokie i odpowiedzialne stanowiska w sporcie robotn. Majestat powagi i tu musi być podkreślony! (Ja osobiście myślę, że to winne są trochę zesztywniałe kości, trochę „nadwaga"!)

Tow. W. — kierownik kursu R. O. S. — po ćwiczeniach trochę informuje mnie o zawartości tej grupy. Jest to pierwszy, doświadczalny kurs na R. O. S., który składa się z ludzi różnego stanu i pochodzenia. Młodych i starych. Chcemy wpierw na sobie wypróbować, a dopiero później wszystko, szczegółowo opracowane puścić w świat! — mówi tow. W.

Towarzyszu, może zechcecie podzielić się z czytelnikami i powiecie coś o R. O. S. — pytam.

Widzicie nie chciałbym narazie przesądzać niektórych szczegółów, bo regulamin R. O. S. nie jest zupełnie i ostatecznie opracowany. Dopiero właśnie odbywający się kurs ma za zadanie opracować go. Bo muszę Wam powiedzieć, że wszyscy uczestnicy kursu mogą, rzucać swoje projekty, poprawki i t. d. Krótko da się streścić. ROS. składa się z trzech stopni.

I-szy to, to samo co P. O. S. Dalsze dwa to już bardziej szczegółowe wiadomości z zakresu teorji sportu i wychowania sportowego, oraz organizacyjnego. R. O. S. odbywa się dwa razy tygodniowo, po dwie godziny, — godzina ćwiczeń i godzina wykładów.

Ten, kto zdobędzie R.O.S. będzie zarówno miał np. przepłynąć 100 mtr., jak zorganizować imprezę — kończy tow. W.

(C. d. n.).

*D. K.*

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.